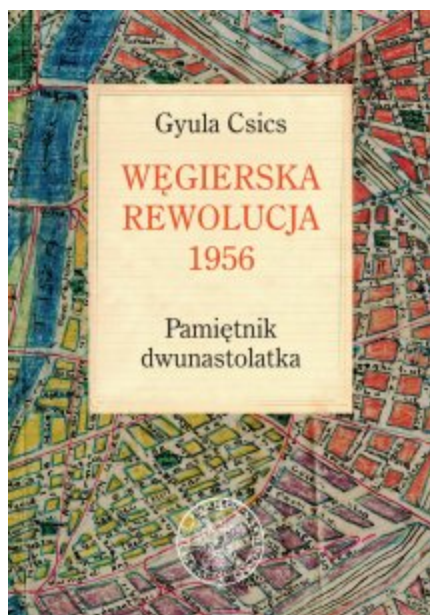


Węgierska rewolucja 1956. Pamiętnik dwunastolatka - Gyula Csics

Pani Kovács powiedziała mamie, że Jancsi pisze dziennik. Wtedy ja też zacząłem pisać dziennik. Potem pan Bicskei opowiedział, co się wydarzyło wczoraj. Powiedział, że tłum domagał się, żeby punktów wydrukowano w gazecie. Dziennikarze to obiecali, ale ludzie chcieli podać je też przez radio, na co sekretarz partii powiedział, żeby spokojnie szli do radia. Jednak awosze nie wpuścili ich do studia. Wtedy poprosił o to awosów pewien węgierski pułkownik oddziałów pancernych, ale oni go zastrzelili. Na to pancerni wygonili awosów na strych. Lud wniósł pułkownika do „Szabad Nép” i położono go na biurku sekretarza partii. Potem przyszedł pan Radics i powiedział, że z księgarni „Szabad Nép” wyrzucają i palą wszystkie książki. Z bramy widziałem jeszcze, jak czołgów rosyjskich chciało podjechać do studia, ale tłum przewrócił przed nimi tramwaj – szóstkę. Potem poszedłem z mamą zobaczyć, co nowego na Bulwarze. Widzieliśmy płonące książki w Szikrze.



Gyula Csics

Węgierska rewolucja 1956. Pamiętnik dwunastolatka

rok wydania: 2016

Instytut Pamięci Narodowej

Pani Kovács powiedziała mamie, że Jancsi pisze dziennik. Wtedy ja też zacząłem pisać dziennik. Potem pan Bicskei opowiedział, co się wydarzyło wczoraj. Powiedział, że tłum domagał się, żeby punktów

wydrukowano w gazecie. Dziennikarze to obiecali, ale ludzie chcieli podać je też przez radio, na co sekretarz partii powiedział, żeby spokojnie szli do radia. Jednak awosze nie wpuścili ich do studia. Wtedy poprosił o to awoszków pewien węgierski pułkownik oddziałów pancernych, ale oni go zastrzelili. Na to pancerni wygonili awoszków na strych. Lud wniósł pułkownika do „Szabad Nép” i położono go na biurku sekretarza partii. Potem przyszedł pan Radics i powiedział, że z księgarni „Szabad Nép” wyrzucają i palą wszystkie książki. Z bramy widziałem jeszcze, jak czołgów rosyjskich chciało podjechać do studia, ale tłum przewrócił przed nimi tramwaj – szóstkę. Potem poszedłem z mamą zobaczyć, co nowego na Bulwarze. Widzieliśmy płonące książki w Szikrze.

Przeczytaj recenzję książki

[Przeczytaj fragment książki](#)